

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport
Opublikowano: niedziela, 22, lipiec 2012 00:00
Bernadeta Skóbel
Odsłony: 4456

Rzecznik Praw Obywatelskich w dniu 3 lipca 2012 r. zwróciła się do Ministra Edukacji Narodowej w sprawie likwidacji stołówek w szkołach publicznych. W skrócie mówiąc Rzecznik Praw Obywatelskich chce ograniczenia praktyki związanej ze zlecaniem podmiotom zewnętrznym przygotowania posiłków w szkołach publicznych.

W piśmie Rzecznik wskazała m.in, że przepisy prawa oświatowego nie nakładają na placówki obowiązku zapewnienia uczniom wyżywienia. Decyzja o prowadzeniu stołówki zależy zatem od możliwości (przede wszystkim lokalowych) szkoły oraz oczekiwań rodziców dzieci. Ustawa wskazuje jednak jednoznacznie, że celem funkcjonowania stołówki jest prawidłowe realizowanie zadań opiekuńczych szkoły. Jeżeli zatem w szkole oferowane są dzieciom posiłki, zgodnie z obecnie obowiązującym prawem, nie powinno się to odbywać na zasadach komercyjnych. Stołówka, jeżeli jest prowadzona, staje się integralną częścią szkoły.

Zgodnie zaś z art. 5a ust. 2 pkt 1 ustawy o systemie oświaty, zapewnienie kształcenia, wychowania i opieki w szkołach jest zadaniem oświatowym jednostki samorządu terytorialnego (gmin w przypadku przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów albo powiatów w przypadku szkół ponadgimnazjalnych). Prowadzenie stołówki należy zatem do zakresu zadań oświatowych organu prowadzącego szkołę i finansowane jest ze środków publicznych (części oświatowej subwencji ogólnej oraz z budżetów gmin lub powiatów). Zgodnie z art. 67a ust. 4 ustawy, rodzice ponoszą wyłącznie koszt produktów, z których przygotowywane są posiłki (tzw. „wsad do kotła”).

Należy zauważyć, że art. 67a odnosi się do stołówek, a więc miejsc, w których uczniowie mogą skorzystać z posiłków organizowanych przez szkołę (co odróżnia je od np. sklepików szkolnych, które funkcjonują co prawda na terenie szkoły, ale nie realizują zadań opiekuńczych i wychowawczych, działają przede wszystkim w celach komercyjnych). Ustawa nie różnicuje obowiązków szkoły w zależności od tego, czy osobę przygotowującą posiłek łączy z placówką stosunek pracy czy umowa cywilnoprawna, a także nie daje podstaw do odmiennego ukształtowania obowiązków placówki w zależności od tego, czy obiady przygotowywane są na jej terenie czy dowożone są z zewnątrz.

Należy także zauważyć, że odmienna interpretacja byłaby sprzeczna z celem ustawy. Art. 67a ust. 4 ustawy pełni przede wszystkim funkcje gwarancyjne. Zapewnia on, że cena obiadów nie będzie naliczana według stawek rynkowych (a więc nastawionych na maksymalizację zysku), a o jakości posiłków będzie decydował podmiot zobowiązany do pełnienia funkcji opiekuńczych i wychowawczych wobec uczniów. Interpretacja, zgodnie z którą obowiązki szkoły (a więc i skorelowane z nimi prawa uczniów i ich rodziców) zależą od tego, czy placówka dostarcza posiłki przygotowane przez jej pracowników czy też przez podmioty związane z nią na innych zasadach, byłaby sprzeczna z celem ustawy. (...) Rodzice wskazują także, że utracą wpływ na jakość oferowanych posiłków.

Mechanizmy rynkowe, ze względu na brak konkurencji (wybrany przedsiębiorca będzie działał na terenie placówki jako jedyny), nie będą w stanie spełnić tej funkcji. Wybór konkretnego przedsiębiorcy lub decyzja o zrezygnowaniu z jego usług, jakkolwiek może być ściśle konsultowana z rodzicami, będzie przede wszystkim zależać od ofert, które napłyną do szkoły. Praktyka pokazuje zaś, że prowadzenie działalności polegającej na dostarczaniu posiłków do szkół nie gwarantuje przedsiębiorcy wysokich zysków (cena całego obiadu osiąga najwyżej 8-9 zł.), brakuje zatem chętnych do przedstawiania konkurencyjnych ofert. Szkoły, które chcą zapewnić nieprzerwane dostawy obiadów nie mają szerokiego wyboru możliwości, nie mogą więc stawiać przedsiębiorcom wygrywanych warunków. Dzieci otrzymują zatem produkt, którego cena jest możliwie niska. Rodzice obawiają się, że będzie to oznaczało także

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport
Opublikowano: niedziela, 22, lipiec 2012 00:00
Bernadeta Skóbel
Odsłony: 4456

niską jakość obiadów.

Pełna treść wystąpienia dostępna jest [tutaj](#)

Komentarz redakcji:

Zgodnie z art. 67a ust. 1 ustawy o systemie oświaty prowadzenie stołówki w szkole nie jest zadaniem obowiązkowym. Mechanizm finansowania stołówki przewidziany w ustawie o systemie oświaty (zakaz wliczania do opłat wynagrodzeń pracowników i składek naliczanych od tych wynagrodzeń oraz kosztów utrzymania stołówki) wymusza na samorządach, które w ogóle są zainteresowane dostarczaniem posiłków uczniom, poszukiwanie rozwiązań które obniżą koszty funkcjonowania stołówki.

Wbrew stanowisku Rzecznika oraz niektórych przedstawicieli resortu edukacji (przykładowo odpowiedź podsekretarz stanu Zbigniewa Włodkowskina na zapytanie poselskie nr 5190, w którym stwierdzono, m.in. prowadzenie stołówek szkolnych jest jednym z zadań opiekuńczych szkoły i tak jak wszystkie pozostałe wydatki funkcjonowania szkoły jest finansowane przez jednostki samorządu terytorialnego ze środków przekazywanych z budżetu państwa w ramach części oświatowej subwencji ogólnej oraz, że cyt. „brak jest zatem podstaw do identyfikowania polityki państwa w zakresie zapewnienia dostępu do posiłków na terenie szkoły ze stosowaną przez niektóre jednostki samorządu terytorialnego praktyką zamiany prowadzenia wyżywienia przez stołówki szkolne na rzecz cateringu lub podmiotów gospodarczych, którym wynajmowane są pomieszczenia kuchenne i stołówki funkcjonujące do tej pory jako integralna część szkoły”) subwencja oświatowa nie jest workiem pieniędzy bez dna.

Interwencja Rzecznika może okazać się wylaniem dziecka z kąpielą. Samorzady, które nie będą w stanie nadal łączyć na utrzymanie stołówki oraz jej pracowników i nie będą miały jednocześnie możliwości zlecenia przygotowania posiłków podmiotom zewnętrznym po prostu nie będą realizowały tego zadania. Wydaje się, że lepszym rozwiązaniem było umożliwienie kalkulacji opłaty za posiłek w oparciu o rzeczywiste koszty jego przygotowania a nie tylko w oparciu o koszt tzw. „wsadu do kotła”. Samorzady nie musiałyby wtedy szukać sposobów na ominięcie przepisów, a rodzice mieliby pewność, że posiłek przygotowany w kuchni szkolnej jest odpowiedniej jakości.